

# Gazeta Gdańska.

Przedpłata kwartalna na pocztę 2,55 mk., z odnośnieniem do domu przez listowego 2,97 mk. — Ogłoszenia przyjmuje się po 30 ten. za jednolamowy wiersz petytowy. — „Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Poczta konto czekowe Nr. 5124 w Gdańsku. — Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188. Telefon 2650. Redakcja i ekspedycja Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49. Telefon 2650.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXIX.

Gdańsk, na niedzielę 15-go czerwca 1919.

Nr. 126.

## Nowe protesty Polaków.

### PROTEST.

Przeciw wykrojeniu miasta Sopot z powiatu naszego i włączeniu do wolnego miasta Gdańska uroczym protestujemy. Sopot zawdzięcza szybki swój rozwój głównie polskim gościom kąpielowym. Jedynie miasto kąpielowe polskie, duchowo i gospodarczo ściśle związane z całą Polską a szczególnie z naszym powiatem, prosimy przyłączyć do Polski.

WEJHEROWO, w czerwcu 1919.

RADA LUDOWA W WEJHEROWIE.

## Jak przewidziano opiekę nad inwalidami w Polsce.

Opiekę nad inwalidami wojskowymi wykonuje ministerjum wojny, sekcja opieki.

W miarę objęcia władzy nad całym obszarem Rzeczypospolitej będzie ujednolajniona tamże pomoc.

Obejmować będzie zatem wszystkie 3 zabory.

Ujednolajnienie to odbędzie się przez uchwalenie wspólnej ustawy inwalidzkiej z pełnym uwzględnieniem konieczności miejscowych, wytworzonych dawnym podziałem na dzielnice.

Obecnie przejęto już opiekę nad inwalidami w Galicji i Śląsku austriackim.

W siedzibach dowództw wojsk okręgowych (Bezirkskommando) ustanowiono osobne urzędy opieki.

Te urzędy badają inwalidów, przeprowadzają spisy i oględziny lekarskie, wypłacają renty bieżące i zaległe.

Wypłacać będą następujące zapomogi.

|                                                                          |        |
|--------------------------------------------------------------------------|--------|
| przy stwierdzonych 15—25 proc. niezdolności do zarobkowania miesięcznie  | 25 mk. |
| przy stwierdzonych 26—40 proc. niezdolności do zarobkowania miesięcznie  | 35 mk. |
| przy stwierdzonych 41—60 proc. niezdolności do zarobkowania miesięcznie  | 50 mk. |
| przy stwierdzonych 61—80 proc. niezdolności do zarobkowania miesięcznie  | 65 mk. |
| przy stwierdzonych 81—100 proc. niezdolności do zarobkowania miesięcznie | 80 mk. |

Oprócz tego dostają miesięcznie żony inwalidów 20 marek.

Na każde dziecko do 16 lat 10 mk., z tem że najwyższa zapomoga na dzieci razem wynosi 50 mk. miesięcznie.

Akcję tę samą wprowadzi się i na Księstwo Poznańskie.

## W sprawie obchodu Moniuszkowskiego.

Oświadczenie „Lutnia.”

Nadchodzi nas pismo następujące, które poniżej zamieszczamy, zaznaczając tem samem naszą nieograniczoną bezstronność. Ponieważ rzecz sama dostatecznie zostanie w ten sposób omówiona, zamykamy równocześnie dalszą dyskusję w tym kierunku.

Tow. „Lutnia” pozwala sobie dodać kilka uwag do krytyki obchodu Moniuszkowskiego, zamieszczonej w nr. 122 i 123 „Gazety Gdańskiej”.

Krytyka wypadła miążdżąco, tak że Towarzystwo wobec tego milczeć nie może. Przekracza ona pod względem ostrości wszelkie dotychczasowe krytyki poszczególnych obchodów. Krytyk widocznie zapominał, że znajduje się w Gdańsku, nie zaś w Warszawie, i że „Lutnia” to nie chór wielkiej opery warszawskiej, lecz Towarzystwo ludzi, którzy po mozołnej pracy dziennej schodzą się raz w tygodniu w celu pielęgnowania pieśni rodzimej. Zapominał on dalej, w jak

## Wiec Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w Gdańsku w „Bildungsvereinshaus” przy ulicy Hintergasse 16 w czwartek, dnia 19-go czerwca (w Boże Ciało)

o godzinie 6-tej wieczorem.

O liczny udział Rodaków uprasza  
Polskie Stronnictwo Ludowe.

trudnych warunkach Towarzystwo pracuje, szczególnie zaś, że ze strony ludzi muzykalnie wykształconych nie doznaje stałego poparcia czynnego. Nasuwają się gorzkie myśli, ale lepiej ich nie wypowiadzić!

Podobna krytyka w obecnej chwili kompromituje w bezwzględny sposób przebieg obchodu wobec społeczeństwa niemieckiego. Jeżeli zaś krytyk czuje konieczną potrzebę wystawienia na pierwszy plan swej znajomości muzyki, to prawdopodobnie znajdzie przy jakimkolwiek poczytnym piśmie warszawskim odpowiedniejsze pole działania. Tego rodzaju krytykami znieszczać się wielką część ludzi o dobrej chęci, chociaż celem krytyki powinno być pobudzanie do dalszej pracy.

Co do tonu krytyki, dała się w niej odczuwać wyraźna niechęć do Towarzystwa; był on nietylko nie obiektywny, lecz wprost zaczepiający i złośliwy.

A teraz co do rzeczywistej treści krytyki. Krytyk pzuje na wielkiego znawcę muzyki, lecz na każdym kroku widać dyletanta o bardzo wątpliwym wykształceniu muzykalnem. Kardynalne wprost błędy zamilczał, ponieważ mu prawdopodobnie wcale nie podpadały. Towarzystwo, nie chcąc zrazić sobie osób o dobrej chęci, poszczególnych błędów wyliczać nie będzie. Lecz w tem nawet, co krytyk przytoczył, tkwi dużo błędów. Co powiedział o solowych występach uznajemy. Owszem dziękujemy solistom na tem miejscu za współpracę, uznawszy ich zdolności i talenty, lecz ich występ krytykować nie będziemy, nie chcąc krytykować naszych dobroczyńców. Jeszcze raz serdeczne Bóg zapłać! — Krytyk twierdzi, że bas był silny a sopran za słaby. Stwierdzamy fakt, że było i jest wręcz przeciwnie, gdyż właśnie słabość basu jest największą wadą chóru naszego. Dziękujemy krytykowi za uznanie, że chór „Grajek” dobrze się udał. Ze kwartet nie był pierwszorzędny z pełną szczerością uznajemy. Ale czy rzeczywiście reszta chórów była tak marna? Czy krytyk wie z jakiego materiału składa się chór? Czy jest mu znane, że wszystkie osoby albo mające dobry głos, albo wykształcenie muzykalne z drobnymi wyjątkami stoją jakby rozmyślnie na uboczu, że w składzie chóru istnieje najwyżej jakich 6 osób znających nuty? Jeżeli pan krytyk tego nie wiedział, powinien się poprzednio przekonać o warunkach, w jakich chór pracuje: jeżeli zaś wiedział, to krytykę nazwiemy złośliwą bezczelnością. Ze pod temi warunkami cieniowania, modulacje, rytardanda itp. stosunkowo dobrze wypadły, na to krytyk nie znalazł ani słowa uznania. Przypuszczamy, że jego wykształcenie muzykalne i muzykoznawstwo stoi na bardzo chwiejnych podstawach, tak że mu podobne rzeczy wcale nie podpadły. Co do tempa poszczególnych rzeczy, to może p. krytyk będzie łaskaw dedykować chórowi metronom. Jeżeli pan

krytyk zna pół tuzina pieśni Moniuszki, to jeszcze nie ma prawa pozować na wielkiego znawcę i nam powiadać, jak trzeba śpiewać podobne utwory. Kompetencję do tego mu wprost odmawiamy, i to tem więcej, ponieważ jesteśmy przekonani, że partytury wcale nie zna. Jeżeli zaś pan krytyk nie wie co to jest „andantino” to wskażemy mu pierwszy lepszy słownik muzyczny. To tempo albowiem przepisał Moniuszko dla chóru „Kozak”. Według naszego zdania tempo było dostatecznie wolne, inaczej Moniuszko byłby przepisał „andante” albo „moderato assai” (prosimy znów zajrzeć do słownika!). Przydomki „katarynkowy”, „sentymentalna polka”, „walc niemiecki” świadczą o dobrej znajomości żargonu teatralnego, czy o dobrej chęci albo nawet zdolności zrozumienia, to inna rzecz. — Gdy krytyk zresztą nie zostawił na nas ani suchej nitki i zdeptał w pył wszystko, co chór wyśpiewał, brzmi to jak krwawa ironja, jeżeli pod sam koniec powiada że pierwsza część wypadła pięknie.

A teraz do „Verbum nobile.” Nie wierzyliśmy oczom, gdyśmy czytali, co krytyk o operze napisał. Krytyk uważa, że lepiej byłoby, gdyby opery wcale nie przedstawiano. My zaś uważaliśmy za konieczne, że po pierwsze stosownie do poziomu umysłowego słuchaczy trzeba było urządzić jakieś przedstawienie, gdyż sam koncert byłby dla nich za nudny, a po drugie, że stosownie do charakteru obchodu trzeba było przedstawić jakiś utwór Moniuszki. Wybraliśmy śliczną jednoaktówkę „Verbum nobile.” Jeżeli pan krytyk znał nawet trochę historję muzyki polskiej, toby wiedział że istnieją dwa wydania tej opery, jedno z dialogiem, drugie przekomponowane. Posiadamy partyturę pierwszej wersji, lecz niestety tylko libretto drugiej. Jeżeli pan krytyk czytywałby gazety, wiedziałby że jest na razie niemożliwem postarać się z Warszawy o odpowiedne do pierwszego wydania libretto. Więc zdecydowaliśmy się zastosować do rzeczywistych danych. Co pan krytyk powiedział o deklamowaniu wierszy przez chór, jest głupią brednią, gdyż na scenie nie stały dzieci szkolne, które na rozkaz nauczyciela deklamują. A ponieważ z potrzeby musieliśmy zrobić cnotę, wćwiczyliśmy owe miejsca tak, jakby najnaturalniej się przedstawiały. — Z solistów krytyk chwalił pannę Leszczyńską i to słusznie, jej śpiew wprost porywał. Jesteśmy dumni mieć taką śpiewaczkę w składzie naszego kółka! Za to resztę aktorów bezlitośnie potępił. Ze poziom przedstawienia nie był ten sam jak w wielkiej operze warszawskiej, co do tego się zupełnie z nim zgadzamy. Nie upoważnia to jednakowoż krytyka do tej ostrej formy krytykowania. Przeczymy stanowczo temu, jakoby wszystko od początku do końca było złe. Pierwszy chór „Jak lilija” np. się wcale ładnie udał. Jeżeli niejedno mogło być lepiej odśpiewane i odegrane, to polega to na tem, że siły nasze nie wystarczyły, ponieważ znajdujemy za mało czynnego poparcia od osób muzykalnych!

Co do orkiestry krytyk byłby lepiej milczał, bo widocznie o orkiestrach niema najmniejszego pojęcia. Jeżeli ktoś umie brzdąkać na pianinie albo drapać na skrzypcach, to niema jeszcze prawa rozprawiać się w tonie znawcy orkiestr. Widocznie krytyk o orkiestrze ma bardzo słabe pojęcie, inaczej byłby wiedział, że po pierwsze, gdyby nuty orkiestrowe rzeczywiście były pod ręką, pięciu instrumentami opery wykonać nie można (albo czy pan krytyk nie słyszał nic jeszcze o instrumentacji?); z drugiej zaś strony, ponieważ nut nie było, trzebaby było całą operę instrumentować, a na to nie mamy niestety czasu, gdyż nie jesteśmy zawodowymi muzykami. Dalej pan krytyk powinien wiedzieć, że na przedstawienie opery z orkiestrą trzeba dużo prób orkiestrowych, a orkiestrę trzebaby za każdą próbę z osobna zapłacić. Ponieważ Towarzystwo niestety wielkimi funduszami nie rozporządza, i dochody obchodu o mało tylko przewyższyłybę z osobna zapłacić. Ponieważ Towarzystwo dać nam opiekuna, któryby wspaniałomyślnie stał w Towarzystwu szkatułę do dyspozycji, ina-



czej i na przyszły raz krytykowi nie będziemy mogli przypaść do gustu.

Zresztą stwierdzamy jako fakt, że 99 procent uczestników obchodu było zadowolone i że krytyka ta była dla wszystkich niby pałąk w łeb. Musimy sobie energicznie wyprosić, żeby dyletantów o bardzo wątpliwym wykształceniu, jak w tym wypadku, dopuszczano do krytykowania. Żadamy krytyki sprawiedliwej, nawet ostrej, ale zawsze stosowanej do rzeczywistych danych, a nie bezczelnej i zaczepiającej i do tego fatalną wprost ignoracją pisaną jak ostatnia. A od krytyka żądamy, żeby podpisał swe nazwisko, inaczej przypuszczając musimy, że sam nie uznaje swego sądu za bezstronny.

„Lutnia.”

T. Pokorniewski, prezes.

Andrzej Szynaka, sekretarz.

## Przegląd polityczny.

Nowa groźba.

Paryskie wydanie „Chicago Tribune” donosi, że do odpowiedzi rady czterech na niemieckie propozycje dołączone będzie ultimatum, według którego Niemcy mają w 48 do 72 godzin przyjąć warunki pokojowe lub odrzucić. Podpisanie mogłoby już nastąpić w sobotę.

**Państwa sprzymierzone nie zawrą pokoju z niemieckim rządem komunistycznym.**

Według doniesień z Paryża pozostali angielscy ministrowie nadal w Paryżu, gdzie z pośpiechem wykonują odpowiedź dla Niemiec.

Lloyd George oświadczył zastępcy agentury Reutersa, że państwa sprzymierzone nigdy nie zawarły pokoju z niemieckim rządem bolszewickim lub komunistycznym.

**Groźba strejku obywatelskiego w Berlinie.**

„Freiheit” podaje nową niezwykle wiadomość. Według niej miała rada obywatelska wielkoberslińska posiedzenie, w którym brał udział pułkownik Reinhard, i gdzie uchwalono strejk obywatelski, aby strącić teraźniejszy rząd, który jest zbyt bezczynnym. Znaki do rozpoczęcia dadzą pismami ulotniami.

**Niemieckie wojska opuszczają bałtyckie prowincje.**

Dotąd odjechały: 1 dywizja, 2 brygady i 1 detachment i stanęły w Niemczech.

**Państwa zachodnie a kolonie niemieckie.**

Biuro Reutersa donosi z Paryża: Jak słyszymy, zostanie prośba Niemiec o otrzymanie władzy nad swymi dawniejszymi koloniami, odrzucona.

**Węgry i Czesi.**

Węgry zaczęli Czechów na całym froncie. Czeskie oddziały odnowiły dlatego na różnych punktach ofensywę. Oddział generała Mittelhausera postępuje naprzód. Węgry ponieśli straty. Na wschód dotarto do Neutróg i Lewenez. Dalej na południe postępuje ofensywa naprzód. Oddziały generała Henoque'a bronią każdego kawałka ziemi.

**Węgry poddają się.**

Według wiadomości z Paryża odpowiedział Bela Kun na zażądanie rady czterech i oświadczył się gotowym do zaprzestania nieprzyjacielskich kroków. Stawił jednak różne warunki, które rada czterech w środę omawiała. Wynik tych obrad jeszcze nieznan.

**Warunki dla Bułgarii.**

Z Paryża donoszą: Komisje dla odbudowania i finansów zeszły się w środę i zajmowały się warunkami, które przyjęte być mają do układów z Bułgarami.

## Sprawy polskie.

Liczba wojsk Hallera.

Do 8-go czerwca przejechało przez Niemcy z armii Hallera do Polski: 2829 oficerów, 64 360 szeregowców, 26 107 koni, 6776 wozów (pomiedzy tem 187 dział polnych, 63 12-centymetrowych armat, 14 15,5-centymetrowych dział), 60 aeroplanów, 103 do 127 tanków i jeden wielki ciskacz płomieni.

**Co Niemcy odstąpić mają Polakom.**

Z Nowego Yorku donoszą, że obszary, które już dawniej wysyłały polskich posłów do parlamentu, mają zostać oddane Polsce, kiedy w innych obwodach odbyć się ma głosowanie.

Z Paryża donoszą: Komisja zajmująca się granicami między Niemcami a Polską, której przewodniczy Levand, zebrała się w środę po raz ostatni i przedłożyła wynik obrad szefom rządów czterech wielkich państw.

## Wiadomości potoczne.

**KALENDARZ na niedzielę, 15 czerwca:**

**Świętej Trójcy.**

Słońca wschód o g. 3 39, zach. o g. 8 24.

Księżycy wschód o g. 9 32, zach. o g. 5 16.

Gdańsk. Jako skradziony zatrzymano na tujejszym głównym dworcu kufer z bielizną. Tak kufer jak bielizna znaczone są literami P. R. Człowiek, któremu to odebrano, znajduje się w areszcie. Prawni właściciele kufra mogą się zgłosić na tutejszym prezydium policyjnym.

— Na karty na mleko dla starców przeszło 75-letnich wydają tymczasowo pół litra mleka niezbieranego. Karty wystawione na ćwierć litra nie zostaną przepisane.

— Dalsze aresztowania w Lauental. O zrabowaniu wagonu z towarami tkackimi w Lauental, o którym już wczoraj pisaliśmy, podają następujące szczegóły: Krótco po godzinie 2-giej dwóch robotników wyłamało drągami żelaznymi dwie deski wagonu. W krótkim czasie większy tłum rabował wagon. W tłumie liczącym około 80 osób, znajdowało się i kilka kobiet. Aresztowano dalszych 5 osób. Zrabowano ogółem około 8 tysięcy metrów płótna wartości 24 tysięcy marek. Po większej części udało się jednakże ukrađzione płótno u aresztowanych obłożyć aresztem.

— Nawet „Danziger Zeitung” tęskniła się za „Gazetą Gdańską”, bo uważała za stosowne Czytelnikom swoim donieść z własnego popędu, że „Gazeta Gdańska” z powodu uszkodzenia maszyn drukarskiej od dwóch dni nie wychodzi. Sam fakt ten dowodzi, jak uważnie czytują teraz „Gazetę Gdańską” w redakcjach niemieckich i jak ciekawem dla Niemców nawet jest to, co stoi w piśmie naszym. Inaczej „Danziger Zeitung” nie informowałaby wcale swoich czytelników niemieckich o tem, dlaczego tak długo „Gazety Gdańskie” nie otrzymują.

— Polskie Stronnictwo Ludowe, związane niedawno w Gdańsku, urządza w przyszły czwartek, to jest w święto Bożego Ciała o 6-tej po poł. wiec na sali Bildungsvereinshaus w Gdańsku. Zachęcamy wszystkich ludowców i ludowi przy-

chylnych Polaków i Polki do przybycia na wiec ten, gdyż wobec zmiany stosunków lud polski zorganizować się musi w Polskiem Stronnictwie Ludowem, aby nie tylko pokierował losami własnymi, ale także przysposobić się do walki ze stronnictwami przewrotnymi. Bo wiemy, że socjaliści postanowili w Gdańsku utworzyć polską partję socjalistyczną. Kto zatem nie pisze się na zasady tych wrogów Kościoła i narodowości, a chciałby im przeciwdziałać zawczasu, niechaj przybędzie na wiec czwartkowy i przystąpi do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Program stronnictwa jest taki, że każdy Polak-katolik podpisać go musi. Zatem Rodacy! Łączcie się! Przystępujcie licznie do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wszędzie zaś na prowincji powstać powinny również organizacje filijne Polskiego Stronnictwa Ludowego. Ktoby się tem chciał zająć, aby zawczasu przeciwdziałać socjalnej demokracji, niechaj zawczasu zgłosi się po informacje albo do p. Czyżewskiego w Gdańsku, albo pod adresem: „Gazeta Gdańska” — Danzig.

Nowyport. W czwartek wieczorem i w piątek rano przybyły amerykańskie parowce „East Erat” (5400 ton) z Nowego Yorku i „Sacandega” z żywnością dla Polski.

Pożar na pokładzie amerykańskiego parowca. Na amerykańskim parowcu żywnościowym „Catawa”, który przypłynął tudotąd z Rotterdamu z towarami i bawełną dla Polski, wybuchł w środę pożar w luce, w której się znajdowała bawełna. Na parowcu znajdowało się trzech obcych, którzy się w Hawre wcisnęli na okręt. Tych oddano w Nowymporcie policji. Czy pożar oni wzniesili, wykaże śledztwo. Szkody jeszcze nie oceniono, gdyż ładunek znajduje się jeszcze w okolicy.

Gdynia. We wtorek zwołali tu Niemcy do Kurhausu zebranie. Zebranie to było po prostu olbrzymie, bo przybyło na nie aż sześciu — wyraźnie sześciu starców. Olbrzymie to zebranie miało też i olbrzymie zadanie — gdyż utworzyć chciano jakąś „Bürgerwehr” — widocznie ze strachu przed Polakami. Ze udziału był jednak tak mały, posłużył pewno na uspokojenie tych wszystkich, którzy ze strachu już dzwoniли zębami. Bo inni wiedzą, że z Polakami spokojnie żyć można i obawiać się ich nie potrzeba.

Wejherowo. Przypominamy naszym społecznikom, że tegoroczny odpust Trójcy Przenajświętszej ma się odbyć zwyczajem wiekami uświęconym t. j. kompaniami z Redy i z Oksywia zwiedzającymi stacje Męki Pańskiej w przededniu święta t. j. 14 bm. uroczystą sumą na św. Kalwarij w sam dzień uroczystościowy, to jest w niedzielę 15-go bm. Wiadomo, że na Wniebowstąpienie tego roku żadna kompanja do Wejherowa nie szła, choć pątnicy przybyli do miasta, obchodzili jak zawsze, pod przewodnictwem dwóch kapłanów stacje Drogi krzyżowej. W samo święto tłum pobożnych na Kalwarij mało się różnił od wielkich rzesz innych lat, w czym dowód, jak bardzo popularne jest nabożeństwo wejherowskie. Ale właśnie przed tym ludem licznie zgromadzonym, kaznodzieje uroczystościowi, t. j. O. Wierciński T. J. w imieniu ks. Kanonika Dąbrowskiego aż dwa razy zaznaczał, że na Tróję Przenajświętszą uroczystość ma się odbyć ze zwykłymi kompanjami, że wszystko, co musiano opuścić na Wniebowstąpienie, ma by wynagrodzone. Spodziewamy się więc, że rodacy przypomni sobie zwyczaj swych ojców i praojców i przybędą jaknajliczniej do Wejherowa. Im poważniejsze są czasy, tem pilniej zwracamy się do Boga.

Żarnówiec. W pierwsze święto Zielonych Świątek niemiły wypadek spotkał kilku podróżnych, którzy przybyli z drugiego końca powia-

ja, tom się doprawdy rozplakał... Oni tam nie tyle o dom i imię, jak o nas się troszczą, co z ich łaski żyjemy. Czują, że nasza gromadka rozbieży się po świecie... byle śmierć do tych drzwi zapukała...

Dzień zszedł Janowi szybko w tych rozmowach i przechadzkach od dworku do dworku; odwiedziwszy kanonika, Doroszeńkę, Zbrzeskiego, Pulikowskiego, przypomniał sobie Leona, którego nie widział dotąd, i dopytał, że maluje w pokojach przy oranżerii, które mu wyznaczono, jako najspokojniejsze i zwrócone ku północy. Mając tegoż wieczora odjechać, pośpieszył go przywitać.

Zastał go nad wielkiem płótnem, które tak zajmowało artystę, że nie rychło mógł się do niego dostukać, a spojrzenie jedno przekonało, że powietrze Borowej zbawiennie nań podziało. Leon był odmłodzony, choć smutny, spokojny, melancholję precz odegnała praca, starał się odzyskać czas stracony i znowu cały oddał się sztuce. Uściskał Jana serdecznie i w milczeniu poprowadził go przed obraz poczęty, na którym już kilka postaci tchnęło życiem, inne jak przez mgłę i marzenie z nicości występowały... innych naznaczone było zaledwie miejsce, które zajmować miały.

Wielka ta karta przedstawiała Wniebowzięcie Najświętszej Panny na ziemi, przy sarkofagu obrzuconym kwiatami, Apostołowie i uczniowie Pańscy, w podziw i zachwyceniu; wyżej niesio-

na przez aniołów Matka-Dziewica, a w blasku u góry otwarte niebo i Chrystus...

Zadanie to, na które tylekroć porywały się geniusze i talenta, wymagało od artysty całych sił, jakie miał w sobie... było w niem uosobienie Marji, niewiasty, Kościoła, aniołowie, ludzie, spokój w górze, ziemia na dole, twarzy tyle i tak olbrzymi dramat! Leon obmyślał długo, studjował pojedyncze części dla ich fizjognomji, ale duchową stronę obrazu wyśnił i dźwignął z siebie. Jan, który mało widział, stanął zdziwiony przed tem dziełem unoszącem go w światy i wieki nieznanne. Twarz Dziewicy łączyła w sobie ten wyraz niewinności, powagi, majestatu, jaki pojedynczo schwylił niejeden artysta, jedną stroną zadania tylko spełniając, aniołowie płynęli w powietrzu, które zasiane będąc niemi łączyło się deszczem kwiatów z sarkofagiem stojącym u dołu... Z postaci mających go otaczać kilka tylko skończonych wydatniej wychodziło, do reszty twarzy Leon szukał typów jeszcze... i właśnie na Jana, spojrzawszy, drgnął postrzegając, że mu wyboru nie do jednej z głów posłużyć może.

— Patrz, patrz — rzekł uśmiechając się — i ty tu będziesz! — rzekł po chwili — bo mi musisz do jednej z tych figur posiedzieć.

— Ja? — rzekł Jan zdumiony.

— Tak, ty, ale się nie obawiaj, nie porażysz siebie, zdejmę z twej twarzy to tylko, co w niej jest niebieskiego i idealnego, ziemskie znamio-

## BOŻA CZELADKA.

OPOWIADANIE

w trzech częściach  
przez J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Ciąg dalszy.)

Na czem się to skończy — dodał Doroszeńko wdychając — Bóg wie jeden — ale nam wszystkim ciężko jakoś na sercu, a pomyślałszy o Borowej, o przyszłości tej rodziny, oczy łzami zachodzą: biedni chorążostwo! Dni kilka temu, po obiedzie jakoś, byłem za interesem u samej pani. Rozgadaliśmy się dłużej, o tem, o owem, aż ona mi w ostatku powiada: — Mój Kochany Doroszeńku! wola Boża, nam życia nie na długo stało, ale powiedz mi, jeśli się Aleksander nie ożeni, to w co to wszystko pójdzie? Ja nie długowieczna, jegomość, daj mu Panie jak najdłuższe lata, słaby także... póki jeszcze Oleś na świecie, pożycz Borowa... a potem... a! no, cóż... rozerwą to pokrewni... może też to nie godzi się prosić Boga o trwanie dla domu, bo to próżność, a i inni użyć jego darów potrafią... ale być tak świadkiem własnego upadku i chodźć po mogiłę... ciężko!! Lzy się jej w oczach kręciły, a co



tu do naszej wioski. Za powrotem, wyjechawszy może na dwa i pół kilometra z Żarnówca, rozlał się na poły wóz staruszek, którym jechali i podróżni wysypali się na bruk szosy. Z wielkim trudem i mozołem powiązano powrozami wóz inwalidę i odesłano kalekę do domu. Po drodze zaś radzi, że się nie zabili, powędrowali jak Apostołowie piechotą. Tak to zdarza się w święta tym, którzy jeżdżą dla sprawy w powiecie.

Kościierzyna. Rozbójniczy napad spełniło 2 18-letnich wyrostków w piątek wieczorem w lesie na obojętną Tribę z pod Kościierzyny i jego towarzysza. Dwaj rabusie żądali od nich pieniędzy grożąc im rewolwerami. Jeden rabus wyrwał Tribie pugilares z kieszeni w 1240 markami, drugiemu skradziono 250 marek.

Tczew. W środę, dnia 4-go czerwca około godziny 6-tej wieczorem zjawił się na podwórzu właścicieli hotelu dworcowego, braci Conrada i Wiktora Marxów, członek heimatszucu tutejszego udając, że ma pozwolenie przebywania na podwórzu.

Właściciele M. zauważyli to częściej, zaś dnia tego wyprosił go z podwórza, przyczem ów żołdak hardo sobie postąpił, nie ustępując. Nastąpiła wymiana słów przyczem ów żołdak młodszego z właścicieli uderzył pięścią w głowę, po czem żołdaka przemocą wyrzucono.

Żołdak czując w sobie jeszcze siłę i wiarę pruską w zwycięstwo, pobiegł na odwach i zaalarmował, podburzając swych kamratów do pomocy. Żołdacy nie pytając o rozkaz i pozwolenie swych przełożonych, wyruszyli pod dowództwem szarżanta Orłowskiego, znanego tutaj herszta heimatszucu tczewskiego. Ośmiu uzbrojonych od stóp do głowy, wpadło do hotelu i pokoju gościnnego, nie zważając na siedzących gości, z wymierzonymi karabinami i słowy: „ręce w górę“, bezbronnym obecnych zaczęli rewidować wszystkich po kieszeniach za bronią, a nie znalazłszy niczego, zaczęli jak rozjuszone dziki tłuc karabinami szklanki i kieliszki stojące na bufecie i stołach, przyczem wywlekli właścicieli hotelu M. na środek pokoju, obkładali ich karabinami, raniąc ciężko. Nie dosyć na tem, wywlekli ich jak bydłaków na ulicę i pastwili się niemiłosiernie, popychając, turbując, wyzywając ich, prowadzili na odwach policji, gdzie ich jako „in szuchhaft“ zamknęli do celi, nie zważając na krwią zbroczonych.

Na protest pewnego obywatela u burmistrza i dowódcy heimatszucu kapitana Hasenbacha, zostali pobici puszczeni na wolność, udając się w pomoc lekarską. Młodszy z braci, Wiktor, ciężko ranny, dłuższy czas poleży.

Sprawców podobno oddano pod sąd wojenny. Jeden z naocznych świadków.

Z Brodnickiego. W Nieżywieciu zbezczeszczyła ręka zbrodnicza krzyż w nocy z soboty na niedzielę. Przy figurze Pana Jezusa obcięto palce u rąk, jako też nos i brodę, a przy obok stojących dwóch figurkach obcięto palce u rąk i figury obrócono. Ogólne podejrzenie pada na posterunek grenszucu, stojący w pobliżu figury. Śledztwo jest w biegu. Oburzenie ludności nietylko katolickiej ale i ewangelickiej, która tak długo ten krzyż umiała uszanować, jest zrozumiałe.

Ciekawą rzecz czytamy w „Gazecie Brodnickiej“. Oto tam wśród inseratów wydrukowane wielkim drukiem:

W Małkach bawią się dziewczyny z żołnierzy heimatszucu, co podajemy do publicznej wiadomości.

Nazwisk na razie nie wymieniamy.

Grono młodzieży.

A więc wzięto się na sposób. Niewątpliwie te, które się tak dalece zapomniały, że aż z gren-

na zostawie, bolu ślady zetnę z czoła, ułomności piętna wyrzucę, będziesz takim, jakim marzę, że wstaniemy kiedyś, na sąd ostateczny w białych szatach wesela.

Jan uśmiechnął się z pociechą, widząc, że Leon tak był obrazem zajęty, że dawniej całkiem pozbywszy tęsknoty, o pracy tylko i lepszych myślał światach.

— A! — rzekł — jakżem rad, że cię tak widzę odmłodzonego, promieniejącego, szczęśliwego prawie.

Wszystko to skutki błogosławionego wpływu jaki wywiera Borowa — rzekł wesoło Kora — wśród tych dobrych ludzi, wśród tej ciszy i spokoju dusza przychodzi do pragnienia dobra i znajduje do niego drogę, a! gdyby tu ta nieśczęśliwa kobieta dłużej pobyc mogła, któż wie, możeby jej wróciła także świeżość duszy i serca, młodość, wesele, pokój...

— Wiesz mnie dziś — dodał Leon — sam siebie poznać nie mogę, życie i praca uśmiechają mi się, nic więcej nie pragnę, tylko tak powoli dobieć się do wrót wiekuistego spokoju i światłości... Świat mię nie nęci... Żal mi lat straconych... ale któż wie, czy i po nich coś we mnie nie pozostanie, co dziś służy ku umocnieniu na dobrej drodze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

szucem przestają, ustatkują się nieco, kiedy to przeczytają. Inaczej należałoby koniecznie ogłosić nazwiska na wieczną hańbę.

Toruń. Kryminalna policja poznała i aresztowała tu dwóch włamywaczy. Są nimi Neppe i Kuehne, którzy w nocy na drugie święto włamali się do interesu F. Bassalig'a i skradli wino koniak, cygara i papierosy.

Berlin. Kilka kradzieży na berlińskich dworcach zajmowało kryminalną policję. Na dworcu towarowym Anhaltskim znikło 5000 litrów koniaku wartości 250 tysięcy marek. Konjak przybył w beczkach z Norymbergi i przeznaczony był dla jednej z tutejszych firm. Oszuści przyjechali dwoma ciężarowymi samochodami na dworzec i zabrali z sobą pełne beczki. Sześć osób brało w tem udział, 4 cywilnych i 2 w żołnierskich mundurach. Za zwrocenie skradzionych rzeczy wyznaczono 5 tysięcy marek nagrody. — Za 29 000 marek surowej kawy skradziono na wschodnim dworcu towarowym i to ogółem 50 centnarów. Z towaru tego niema śladu.

Drezno. W nocy na wtorek popełniono dwie zbrodnie, które dotąd nie zostały wyjaśnione. Pierwszą ofiarą jest 67-letni dyrektor banku prywatnego Kurt v. Metzsch, którego znaleziono zamordowanego w biurach banku przy Grunauer Strasse. M. otrzymał dwa cięcia nożem w pierś, które były śmiertelne. Sprawca nieznany. Czy także i pieniądze zabrano, dotąd nie stwierdzono. — Drugie morderstwo popełniono o północy w wielkim ogrodzie na woźnicy Richterze. Tak to szerzy się rozwydrzenie coraz większe w Niemczech. I znajdują się Niemcy, którzy mają czołowo wydziwiać dzisiaj, jak to było ongiś w Polsce, choć tam nikogo nie mordowano. Panowie ci zrobiliby dobrze, gdyby tak zechcieli raczej rozejrzeć się we własnej ojczyźnie i zobaczyć, jak w niej dzisiaj się dzieje. Mieliby dużo do zamiatania przed własnymi drzwiami.

Urządzenie agentury. Szanownym naszym abonentom mieszkającym we Wrzeszczu donosimy uprzejmie, że u p. Igowskiego, mieszkającego przy Neuschottland 21 urządziliśmy agenturę „Gazety Gdańskiej“. P. Igowski będzie odbierał gazety dla wszystkich abonentów z Wrzeszcza w ekspedycji i zaraz jeszcze tego samego dnia każe poroznosić po domach, tak, że teraz i Czytelnicy mieszkający w Wrzeszczu otrzymają w ten sam dzień gazetę i skargi na nieregularne dostarczanie gazety nareszcie ustaną. Prosimy zatem, aby Czytelnicy skorzystali z tego udogodnienia i okazali nam swe zadowolenie w ten sposób, że jak najrychlej i najwcześniej zapisywał będą „Gazetę Gdańską“ u p. Igowskiego.

Ekspedycja „Gazety Gdańskiej.“

Na poszkodowanego przez pożar p. Pokorniewskiego złożono w dalszym ciągu: Racki, Wrzeszcz 10,— mk., Jakób Klonowski, Gdańsk 5,— mk., Ogryczak 10,— mk., F. F. z Gdańska 3,— mk., Matowski 5,— mk., Żurek 5,— mk., Lipski 10,— mk., Gardzielewski 10,— mk., A. M. z Gdańska 6,— mk., Dr. Kręcki 10,— mk., Franc. Czaplewski, Gdańsk 5,— mk., Robert Lewańczuk z Banina 5,— mk., Szulc, Gdańsk 15,— mk., Mieszkowski 5,— mk.

Na Dar Trzeciego Maja T. C. L. złożono w dalszym ciągu: Józef Manuta w Sopocie 10,— mk., Jan Manuta w Wrzeszczu 10,— mk., Pliński, Zdrada 2,— mk., Wroński 2,— mk., Stefan 1,— mk., Nastaly 1,— mk., Homann 1,— mk., (wszyscy ze Zdrady), Józef Szurowski 20,— mk., Krause 7,— mk., Deyka 10,— mk., Adameczyk 6,— mk., Jach 5,— mk., Patelczyk 5,— mk., Magula 7,— mk., Labudda 5,— mk., Bieski 2,— mk., Delke 1,— mk., Bastian 2,— mk., Jaskulska 10 mk., Pranschke 8,— mk., Walenty Schenk 5,— mk., Dorota Lemma 1,50 mk., Bazyli Ebel 2,— mk., Kwiatkowski 6,— mk., Bernard Lillman 1,50 mk., Piotr Hoga 5,— mk., Józef Pozanski 2,— mk., Paweł Bieske 1,50 mk., Franciszek Szurowski 4,— mk., (wszyscy z Wysoki), B. Bellwon 5,— marek, R. Werski 2,— marki, I. Roznerski 2,— mk., B. Kubicki 10,— mk., I. Borsig 10,— mk., Wł. Ługiewicz 10,— mk., K. Szczodrowska 3,— marki, I. Borchert 3,— mk., Juhlke 2,— mk., Fr. Gdanietz 4,— mk., Antoni Jaworski 2,— mk., L. Podjaski 2,— mk., Binnebesel 1,— mk., Jan Winiecki 2,— mk., Anna Szütz 2,— mk., Herm. Fuchs 3,— mk., Noetzel 2,— mk., N. N. 5,— mk., Czaplewski 2,— mk., S. 2,— mk., Mignowski 3,— marki, Szlesiński 3,— mk., Meyer 2,— mk., Mechkuhn 1,— mk., Grabowski 2,— mk., Gościny 2,— mk., Bonk 2,— mk., Brotzki 2,— mk., Słuszewski 2,— mk., Pliński 2,— mk., Szarafiński 50 fen., Pałubicki 2,— mk., Swobodziński 1,— mk., Chyla 2,— mk., Wietek 4,— mk., Grzonkowski 4,— mk.

Wyjaśnienie. Pan Dr. Karasiewicz z Tucholi nadesłał nam następującą wiadomość z prośbą o umieszczenie:

Listy, pocztówki i telegramy, adresowane do mnie i inteligencji polskiej w Tucholi otwiera sąd i kontroluje, wskutek czego dochodzą nas z kilkutygodniowym opóźnieniem lub wcale nie. Pro-

szę się więc nie dziwić, jeśli odpowiedzi nie otrzymują, lub odpowiedź się spóźnia.

Dr. Karasiewicz, Tuchola.

Nerwowość władz. Telegraficzne biuro Wolf fa trąbi urzędowo na świat cały obłudnie, że Polakom żadna krzywda się nie dzieje i że o aresztowaniach bezprawnych ani mowy nie ma.

Tymczasem jakże wygląda „wolność“ Polaków w obszarach przyznanych sprawiedliwie Polsce? O tem możemy znowu jeden z wielu przykładów donieść czytelnikom. Oto wybiera się pan Cz. z Gdańska na Zielone Świątki do siostry swej w okolicy Świecia. W wagonie rozmawiał z pewnym znajomym mu panem po polsku, co się jakimś, siedzącemu obok Niemiaszkowi nie podobalo i to do tego stopnia, że poczał wtrącać się do rozmowy. Dostawszy należytą odpowiedź, wysiadł i w podłej swej złośliwości oskarżył na stacji, iż w pociągu — który tymczasem pędził dalej — znajduje się polski szpieg, dążący na front bojowy a stamtąd do Warszawy. W Łaskowicach wywleczono p. Cz. z oddziału gwałtem przez żołnierzy osławionego grenszucu i mimo protestów odstawiono do Grudziądza. Aczkolwiek zdołał się tam na komendanturze dworcowej należycie wylegitymować, nie puszczono go, lecz oprowadzano go przez dwóch żołnierzy z karabinami gotowymi do strzału po rozmaitych wladzach wśród pośmiewisk i naigrawań ludności cywilnej a zwłaszcza żołnierstwa. Potem wsadzono go do więzienia i dopiero na skutek gwałtownego protestu wypuszczono na drugi dzień na wolność.

Tak więc wystarczy rzucić Niemcowi bezpodstawne i bezwstydne kłamstwo na Polaka, a ten niezawodnie wędruje jak zbrodniarz do więzienia. A jak często takie wypadki się zdarzają, o których publiczność się nie dowie? — Podoficer na odwachu sam się użalał, iż dzień w dzień kilka Polaków aresztują, których jako niewinnych dopiero po kilkudziesięciu godzinach wypuszczają.

I któż śmiałyby jeszcze wątpić, że w „nowodemokratycznych“ Prusach cieszymy się wolnością złotą?!

Dla biednego cesarza. Pod nagłówkiem: „Speck Kaiser Dir!“ podaje gdańska gazeta „Das freie Volk“ następującą wiadomość:

Na ostatnim ogólnym posiedzeniu rady robotników w Rathenow, doniósł członek jej Priesert, że wiejska ludność z okolicy Rathenow'a od niejakiemu czasu nawiedzana była przez oszustą, który robił wysmienity interes głodem byłego cesarza Wilhelma II-go. Znakomicie ubrany pan objeżdżał samochodem kilka wiosek, zwołując gburów. Oświadczył im, że cesarz na wygnaniu w całym tego słowa znaczeniu z głodu umierać musi. Holandczycy spowodowani przez państwa zachodnie, dają mu tylko najpotrzebniejszą żywność. Dlatego zwraca się cesarz teraz do swych „Maerker'ów“ z prośbą o żywność. Wezwanie to nie było też bezskuteczne. Kurjerowi cesarza przyniesiono natychmiast jaj, maki, szynki, i innej żywności, i ciężko obładowanym samochodem odjechał oszust czempredzej, dziękując ludziom ze łzami w oczach.

\*\*\*\*\*

## Zebrania Towarzystw

odbędą się:

w Gdańsku: Zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w sobotę, dnia 14-go czerwca rb. o godz. 6-tej wieczorem w Domu Abstinentów przy ul. Szerokiej (Breitg.) 83. O liczny udział prosi Zarząd.

w Gdańsku: Zebranie Towarzystwa żeńskiego odbędzie się we wtorek, 17 b. m. o godz. 7-mej wieczorem na sali Abstinenterhaus przy ulicy Szerokiej (Breitgasse) nr. 83. O liczny udział prosi Zarząd.

w Wielkich Kaczkach: odbędzie się zebranie Tow. Ludowego w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 5-ej po południu u p. Czastki.

w Żukowie: Zebranie Zjednoczenia Zaw. Polskiego odbędzie się w niedzielę, 15 b. m. zaraz po nabożeństwie na sali p. Blocka. Zarząd. w Sztumie: Kółko rolnicze na Sztum i okolicę urządza dnia 15 b. m. o godz. 4-tej po poł. wycieczkę do Zajeziera, aby zwiedzić gospodarstwo. O liczny udział prosi Zarząd.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

## POLICHROMIA KOŚCIELNA

W KAŻDYM KLASYCZNYM STYLU, JAK TRZEBA W POLSKICH MOTYWACH

## OBRAZY KOŚCIELNE

LEON GENDZERSKI

SOPOTY, PROMENADA 25/27



Nowe ręczne

## Srótowniki

które można nastawić do śrutowania i wyrabiania kaszy i mielenia na ładną mąkę, po Mk. 95, 55, 30, 25. Srótownik za 95 Mk. jest bardzo praktyczny i mocno zbudowany, waży mniej więcej 8 kilo, z kołem rozpedowem, m. ele. umieszczonej na godzinę 50-60 funt w. Srótownik za 55 Mk. waży 9 kilo i miele na godzinę 35-40 funtów. Srótownik za 35 Mk. waży 7 kilo, miele na godz. 15-20 funt i można go prz. śrubować do stołu (jak maszyna do sikania mięsa). Srótownik za 25 Mk. waży 3 kilo i miele na godzinę 8-10 funtów. Wysła za zaliczkę

Ig. Durczowski,  
C. Olmsee, Kr. Thorn.

## Zecer maszynowy

(linotypista)

znajdzie natychmiast zatrudnienie w drukarni „Gazety Gdańskiej” w Gdańsku.  
Groblapredmiejka nr. 49 (Vorstädtischer Graben).

## Kupujemy każdą ilość ołowiu i cyny

I to funtami ołowiu, a cynę w jeszcze mniejszych ilościach, płacąc odpowiednie ceny.

„Gazeta Gdańska”  
Grobla Przedmiejka 49 (Vorstädtischer Graben).

## Władysław Szwarz

mistrz siodarski

w Starogardzie, ul. dworska nr. 4, telefon 225.  
poleca

— pierwszy skład polski na miejscu —

bogato zaopatrzony,

— w szory do roboty i do wyjazdu —

Przyjmuje wszelkie prace reparacyjne w domu i poza domem. Także i dla wojska wykonuje wszelkie prace.

## Roboty garncarskie

— jako stawianie piecy i kuchni angielskich, —  
zarazem wszelkie reparacje wykonuję spieszenie po cenach umiarkowanych. O wcześnie zamówienia uprasza

Norbert Wierzbowicz

MISTRZ GARNIARSKI,

GDAŃSK, Johannesgasse 64.

Na wesola! ◆ Na wesola!

wykonujemy

## zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

## Folwark ca. 740 mrg.

w polskiej okolicy, blisko kolei i miasta z wyższymi szkołami śl. zny park i ogród owocowy, ziemia przeważnie pszenna, z ślicznym pełnym żniwem i kompletnym inwentarzem jest **zaraz na sprzedaż**.

Zgłoszenia do „Gazety Gdańskiej” pod nr. 640.

## Kto

z kolegów branży kolonialnej chciał by się zemną pomijać na posiadłość kupiecką z kensensem w Prusach Zachodnich na granicy?

Zgłoszenia pod nr. 650 do Eksp. „Gaz. Gd.”.

## Tylko starszą, uczciwą i pilną służącą,

możliwie ze wsi, poszukuje się do Gdańska od 1-go lipca rb. Zgłoszenia uprasza się do Ekspedycji „Gazety Gdańskiej” pod nr. G. G. 625.

## Hotel Muzeum w Toruniu.

Restauracja z salą do zabaw i. t. d.  
jest do wydzierżawienia od 1 lipca 1919.

Blższych wiadomości udzieli firma:

W. Loga & Co.

w TORUNIU (Thorn).

Porządny

## czeladnik piekarski

w wieku 40 lat, katolik, poszukuje  
posady, lub chciał by się wżenić,

najchętniej w małym mieście lub na wsi.

Zgłoszenia pod nr. 652 do Eksp. „Gaz. Gd.”

## Reparacje

— także nowe roboty budowlane —

wykonuję spieszenie i p. umiarkowanych cenach

Piątkowski

budowniczy.

Westerplatte - Gdańsk.

## Dom Żeglugi i Spedycji „Wisła”

Założony 1869. Juliusz Neisser Założony 1869.

Właśc. Spadkobiercy Adolfa Schulza i Leon Kruszyński.

Gdańsk: Nowy Port: Warszawa

Transporty międzynarodowe i zbiorowo-towarowe,

— Cłenie, Przechowanie, Asekuracja, Inkaso. —

Po otwarciu granicy żegluga parowa do Warszawy.

Dział spec.: Ekspedycja kolejowa.

GDAŃSK, Telefon nr. 258.

Kohlenmarkt 7. Adres telegr.: Neisser, Danzig.

## JULJAN KRÓL

GDAŃSK — WRZESZCZ, Gołębia droga nr. 4

## HURTOWNIA

artykułów konsumowych

IMPORT KAWA EXPORT

— Polecam obecnie herbatę. —

TELEFON 2982

Adres telegraficzny: Jukról Gdańsk-Wrzeszcz.

Konto bankowe: Bank Dyskontowy — Gdańsk.

Pocztowe konto czekowe: Gdańsk 6523.

## Bank Ludowy

w Chmielnie

wypożycza też pieniądze na I hipoteki po

5% i przyjmuje takowe płacąc

podług ugody.

Zarazem prosimy

na czas odnawiać weksle.

Godziny biurowe od godziny 8—1.

Ks. Prob. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer.

## Bacność!

Szanownej Publiczności miasta Gdańska i okolicy do noszę, że dnia 3-go czerwca otwieram w Sopocie mój hotel „Eden”. Polecam moją znajomość dobrą kuchnią i dobre wina, proszę o łaskawe poparcie i kresle z wysokim szacunkiem

Karwasz

właściciel.

## Bacność!

## Restauracja

Bronisława Kubickiego

w Gdańsku, Am brausenden Wasser 5

w której odbywa się

codziennie koncert

winna być punktem zbornym wszystkich Rodaków miasta Gdańska i okolicy. Dłatego każdy, chcący się nieco zabawić, niechaj spieszy tamdotąd, bo lokale ładne a usługa skora i rzetelna.

## Zakład instalacyjny

— jedyny polski w Gdańsku —

wykonuje:

światło gazowe i elektryczne,  
zakłady kanalizacyjne, wodociągi i centralne ogrzewanie.

T. Grobelski, Poggenofuhl 83.  
Telefon 2620. Inżynier. Telefon 2620.

Szanownym Rodakom polecam mój, nowo otworzony

zakład dentystyczny.

Godz. przyjęcia od 8—12 i od 2—6.

Pozamiejscowym zwracam koszt podróży.

Fr. Kaube, Wrzeszcz (Langfuhr)

Hauptstrasse 91b

Telefon 2987.

Telefon 2987.

## Papierosy

z prawdziwej tabaki z Orjentu poleca dla odsprzedających

Müller, nasł., właściciel Taofil Frost

skład cygar

STAROGARD (Pr. Stargard) ul. Kolejowa 16.

TELEFON 276.

TELEFON 276.

## Lekcji

polskiego języka

poszukuje tutejszy kupiec

Zgłosz. w niem. języku z po-

anien warunków do Eksp.

Gaz. Gdańskiej pod nr. 660.

## Służąca

mówiąca po polsku może  
się zaraz zgłosić. Wyższe  
zasługi.

Bronisław Budzyński

Brandgasse 21 I.

Dwóch

czeladników

krawieckich

poszukuje się od zaraz. Zgłoszenia przyjmuje

Augustyn Igowski,  
Nowy S. otland (Neu Schotland 21)

Samotny mężczyzna  
(biurowy) poszukuje tu w Gdańsku od 15-go tego miesiąca,

meblowanego

pokoju.

Łaskawe zgłoszenia upr. się

do eksp. Gaz. Gd. pod nr. 648

Wyborną kiszoną

kapustę

po 18 m, cent. poleca

Paweł Nawrocki

Sztum

(Sztum Westpr.).

Rzępę ścierniskową

w wyborowych gatunkach

jako Bortfeldzką długą

zółtą, białą długą czerwono

no i zieloną kowatą, i okragłą

czerwonolepkową oraz wykę,

seradełę i lubin

zółty poleca dopóki zapas

starczy

B. Hozekowski, Toruń

Specjalny Skład Nasion. Tel. 45.

## PAPIEROSY.

Polecam papierosy dla samospotrzebujących (Konsumentów).

1000 szt. bez mundsztynu 70 m.

1000 " " " 120 "

1000 " " " 130 "

1000 z mundsztynem 118 "

Przesyłka w paczce za

zaliczką pocztową (Nachn.).

Konrad Schwartz

OLIWA, Ladestr.

## Pomocnika kupieckiego

mówiącego po polsku i po niemiecku, potrzebuje do składu kolonialnego i wyszynku

A. Kreft

w Brentowie — Brentau

lei Langfuhr.

## Wielki hotel

w czwionej miejscowości kąpielowej zamienię na gburstwo lub mały folwarczek. Zgłoszenia pod nr. 659 do Eksp. Gaz. Gdańskiej.

## Pensjonat

dobrze zaprowadzony

w środku miasta

do sprzedania.

Zgłosz. pod nr. 651 do eksp.

Gaz. Gdańskiej

Łóżko z materacem

do sprzedania.

Blanchesa Grabergasse 7.

## 50 posiadłości

w Gdańsku i przedmieściach do sprzedania.

Fr. Hoffmann, Wrzeszcz

Langfuhr Marienstr. 17pt